

jeszcze braki w znajomości tego odcinka pradziejów. Nie wolno przemilczeć tego, iż niektóre z nich są wynikiem naszych własnych zaniedbań i przeoczeń. Można chyba uznać, że polskie badania nad epoką brązu znajdują się na razie w wyraźnym impasie, którego przewyciężenie wymagać będzie wysiłku niewspółmiernie większego niż dotychczasowy, tak co do materiałoznawczej, jak i metodycznej strony badań. Nikt nie może negować wielkich osiągnięć dokonanych w ostatnim dwudziestopięcioleciu; pamiętać przecież należy o znacznym rozwoju prac terenowych i postępie w publikowaniu ich wyników, oraz o pewnym, acz wolniejszym postępie prac gabinetowych. Wymieniając w największym skrócie podstawowe osiągnięcia, dokonane po 1945 roku, powiedzieć trzeba, że nie podlega dyskusji znaczny postęp badań i publikowania wczesnobrązowych odłamów kultury ceramiki sznurowej, a publikacje i metodyczne badania stanowisk kultury trzcinieckiej są niemal wyłącznie rezultatem działalności powojennej¹. W związku z tym rozwinęła się też dyskusja nad nowym ujęciem genezy kultury łużyckiej, datująca się od 1948 roku, to jest od poznania materiałów przejściowych, trzciniecko-łużyckich². Wyróżniono i opisano kilka nowych jednostek kulturowych z wczesnej epoki brązu (kultury: nowocerekwiańska i strzyżowska, lokalna grupa kultury madziarowskiej, grupa Chłopice—Vesele)³. O ekonomice tego okresu wiele powiedziało odkrycie „kraalu” w Biskupinie, a rewelacje zdają się zapowiadać znane na razie tylko z krótkich wzmianek ślady orki pod kurhanem trzcinieckim oraz wyniki badań osady w Bruszczewie⁴. Elementy dorobku ekonomii i socjologii powoli zyskują sobie prawo obywatelstwa także w badaniach szczegółowych, podejmowane są także różne próby badań środowiska naturalnego. Coraz bardziej intensywny jest przyrost wyników prac nauk ścisłych, zwłaszcza badań metaloznawczych oraz analiz C-14, choć w tym ostatnim wypadku rozbieżność określeń wieku drewna z Łęk Małych przypomina o zachowaniu niezbędnej ostrożności⁵. A mimo to stan ogólny badań jest, jak wspomniano, niezadowolający.

Wydaje się, że zostało to spowodowane tym, że przyrostowi materiałów nie towarzyszyło dostateczne pogłębienie metod badawczych; wystąpiło raczej zjawisko wręcz przeciwnie. Zabrakło niekiedy świadomości tego, że celem nowych badań nie może być ilustrowanie dawnych koncepcji, iż niezbędna jest ciągła weryfikacja dotychczasowych ustaleń. Olbrzymią zasługą głównie J. Kostrzewskiego jest opracowanie jeszcze przed 1939 r. trzonu dotychczasowej klasyfikacji chronologicznej i kulturowej materiału. Godnym najwyższego uznania jest to, iż w oparciu o drobną część znanego dzisiaj materiału sformułowane zostały tezy, stanowiące do dziś

¹ Por. np. A. Gardawski, *Plemiona kultury trzcinieckiej w Polsce*, „Materiały Starożytne”, t. 5: 1959, s. 7 i n.; J. Głosik, *Kultura strzyżowska*, „Materiały Starożytne”, t. 11: 1968, s. 7 i n., oraz J. Machnik, *Stosunki kulturowe na przełomie neolitu i epoki brązu w Małopolsce (na tle przemian w Europie środkowej)*, Warszawa 1967.

² K. Jażdżewski, *O zagadnieniu początków kultury łużyckiej*, „Slavia Antiqua”, t. 1: 1948, s. 94 i n.

³ M. Gedl, *Wczesny i starszy okres epoki brązu na Górnym Śląsku*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 16: 1963, s. 51 i n.; Machnik, *Stosunki kulturowe...*, *passim*; Głosik, *Kultura...*, *passim*; S. Nosek, *Wczesny (I) okres epoki brązu w Polsce*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Oddziału PAN w Krakowie”, 1961, s. 40.

⁴ A. Gardawski, J. Dąbrowski, R. Mikłaszewska, J. Miśkiewicz, *Kraal z wczesnej epoki brązu w Biskupinie, pow. Żnin*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 24: 1957, s. 189 i n., oraz *Informator archeologiczny. Badania 1967 r.*, Warszawa 1968, s. 56 i n.

⁵ Por. M. Kowiańska-Piaszykowska, *Wyniki badań archeologicznych kurhanu IV kultury unietyckiej w Łękach Małych, pow. Kościan*, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, t. 19: 1968, s. 25.

realną podstawę dyskusji nad tymi problemami. Często jednak takiej dyskusji brak. W ślad za tym idzie partykularyzm, logiczna konsekwencja braku debat nad ogólną koncepcją i charakterem zjawisk owego odcinka pradziejów. Nie umieliśmy zobaczyć badanych zjawisk na szerszym tle, a przez to samo wycofaliśmy się z udziału w dyskusji nad całością procesów historycznych tego czasu w środkowej Europie. Długo jeszcze nie będziemy mogli sprostać wielu krajom w dziedzinie technicznego wyposażenia naszych laboratoriów — stąd i pewne opóźnienia w zakresie stosowania takich badań. Nie rekompensujemy tego jednak rozwojem metod humanistycznych, bo w tej dziedzinie, a zwłaszcza w zakresie klasyfikacji materiału, panuje u nas zbyt duży tradycjonalizm.

Dobrymi przykładami dla uzasadnienia powyższych uwag są badania nad chronologią wczesnej i środkowej epoki brązu. Jest rzeczą oczywistą, że system chronologiczny, aby był przydatny, musi być możliwie jak najbardziej adekwatny do materiału rzeczowego oraz porównywalny z systemami przyjętymi dla innych terenów. Bez uporządkowania znanych faktów wedle takiego systemu, bez możliwości dokładnego porównania współczesnych sobie zjawisk z różnych obszarów nie można uzyskać pełnego obrazu badanych kultur. A więc błędy stosowanego systemu chronologicznego rzutują bezpośrednio na wiarygodność bądź możliwość wykorzystania wszelkich innych badań.

U nas stosuje się powszechnie jeden system chronologiczny, a myśl o wprowadzeniu odrębnego systemu dla Polski południowej dopiero ostatnio przyjmuje się w literaturze⁶. Należy wnieść poprawkę do sformułowania, że chodzi tu o wprowadzenie schematu Reinecke—Müller-Karpe. Ten schemat, i to z korektami, nadawać się może chyba tylko dla części ziem Śląska, o czym przekonuje choćby referat J. Bouzka i zespołu na Kongresie w Pradze w 1966 r. Natomiast niemal całkowicie przemilczano u nas prace wykazujące⁷, że w innych częściach Polski południowej, a także w Polsce środkowej, występują zespoły zabytków, należące do horyzontów Koszider i Rimavska Sobota. Ostatnio W. A. von Brunn⁸ zaklasyfikował według zaproponowanego przez siebie schematu ponad 70 zespołów z naszych ziem do faz od epoki brązu D po Hallstatt B₁. Z tych opracowań wynika, że materiały z wyżej wskazanych terenów systematyzować trzeba będzie w oparciu o klasyfikację stworzoną dla obszarów węgiersko-słowackich, nieco odmienną od wzorca Reineckego.

Oznacza to w praktyce szeroki rozwój systemów chronologii regionalnej, przeciwko czemu istnieją u nas do dziś silne opory, gdyż miałyby to jakoby powodować liczne komplikacje i utrudniać porozumiewanie się, prowadząc do chaosu. Istniejąca sytuacja nie może jednak służyć jako wzór ładu, skoro wynikiem nieadekwatności obecnie stosowanego systemu do części polskich materiałów są regionalne systemy chronologiczne, opracowane już dla Śląska Górnego i środkowego, Kielecczyny oraz wschodniego Mazowsza i Podlasia⁹. Tak więc wczesne fazy kultury lu-

⁶ Por. Z. Bukowski, *Studia nad południowym i południowo-wschodnim pograniczem kultury łużyckiej*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1969.

⁷ I. Bona, *Chronologie der Hortfunde vom Koszider-Typus*, „Acta Archaeologica Academiae Scientiarum Hungaricae”, t. 9: 1958, s. 211 i n., oraz T. Kemenczei, *Die Chronologie der Hortfunde vom Typ Rimaszombat*, „A Herman Otto Múzeum Evkönyve”, t. 5: 1965, s. 105 i n.

⁸ W. A. von Brunn, *Mitteldeutsche Hortfunde der jüngeren Bronzezeit, Römisch-Germanische Forschungen*, t. 29, Berlin 1968.

⁹ M. Gedl, *Kultura łużycka na Górnym Śląsku*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1962, s. 115 i n.; B. Gediga, *Plemiona kultury łużyckiej w epoce brązu na Śląsku środkowym*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, s. 175 i n.; J. Miśkiewicz, *Kultura łużycka w międzyrzeczu Pilicy i środkowej Wisły*, „Materiały Starożytne”,

życkiej są już dzisiaj na tych terenach wyróżniane odmiennie, podobnie jak i odmiennie klasyfikowane są one w Polsce środkowej, gdzie wyróżniono fazę przejściową, trzciniecko-łużycką. Wspólną cechą tych wszystkich systemów jest ich pozorny tylko związek z systemem Monteliusa — Kostrzewskiego. Brak prób wyodrębnienia horyzontów znalezisk o szerszym zasięgu terytorialnym (zwłaszcza przedmiotów metalowych) nie pozwala na jednoznaczne umieszczenie proponowanych cenzur w obrębie okresów systemu dotychczasowego. Nie wiadomo, czy zastosowanie innego systemu ogólnego nie pozwoliłoby tych określić uściślić. Nie było to przedmiotem niczych studiów. Chyba właśnie dopiero opracowanie regionalnych systemów w oparciu o zabytki metalowe, łączące zespoły z rozległych terenów, umożliwi wyjście z tej sytuacji i powiązanie ich w większe całości. Umożliwi to też wykorzystanie polskich zespołów, nierzadko zawierających przedmioty różnej proveniencji, do lepszej synchronizacji systemów południowych z monteliusowskim.

Innym przykładem może być żywo dyskutowana w literaturze obcej koncepcja tzw. okresu wielkich wędrówek¹⁰. Próby wiązania wielkich przesunięć ludności z wydarzeniami w łuku Karpat zasługują tym bardziej na uwagę, że dotyczą między innymi czasów bezpośrednio poprzedzających pojawienie się kultury łużyckiej. Abstrahując od merytorycznej oceny dotychczasowych koncepcji, powiedzieć trzeba, iż próba spojrzenia na genezę i wczesne fazy kultury łużyckiej także i z tego punktu widzenia może budzić duże nadzieje. Niestety, dotychczasowy stan synchronizacji naszych i zakarpaccich zespołów oraz ogólna znajomość oddziaływań południowych na tereny Polski po prostu uniemożliwiają rozważanie tego problemu.

Zresztą zagadnienie genezy kultury łużyckiej wymaga jeszcze szeregu dodatkowych studiów nad tzw. kulturą przedłużycką, a przede wszystkim nad wysuwanyim chyba słusznym, acz obecnie trudnym do sprawdzenia, postulatem uznania jej za regionalne grupy kultury mogiłowej¹¹. Takie spojrzenie na tę sprawę połączyłoby silniej zagadnienie początków kultury łużyckiej z problemem bardziej ogólnym, to jest początkami kultur pól popielnicowych. Szerszego, niż dotychczasowe, potraktowania wymaga też kultura trzciniecka. Ostatnie badania wykazują coraz dobitniej, iż mamy do czynienia z zespołem kilku pokrewnych jednostek kulturowych, który nazwać można cyklem trzciniecko-komarowsko-sośnickim¹². Stanowiska z materiałami tego cyklu sięgają od okolic jeziora Pejpus po dorzecze Prutu i od okolic Wrocławia po region Kurska. Rozpatrywanie przeto czasów poprzedzających początek kultury łużyckiej wymaga znacznie szerszych ram terytorialnych, niż dotychczas uwzględniane.

t. 11: 1968, s. 162 i n., oraz J. Dąbrowski, *Materiały kultury łużyckiej z Podlasia*, „Materiały Starożytne”, t. 7: 1961, s. 42 i n.

¹⁰ Por. Bukowski, *Studia nad południowym...*, s. 168 i n., gdzie bardzo krytycznie zreferowano dotychczasową dyskusję.

¹¹ Por. ostatnio A. Gardawski, *Zagadnienie ciągłości osadniczej, kulturowej i etnicznej w międzyrzeczu Odry—Dniepru od II okresu epoki brązu do VI/VII wieku n.e.*, [w:] *I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej*, t. 1, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, mapa na tabl. V.

¹² Por. J. Gurba, *Z zagadnień kontaktów między kulturami w początkach epoki brązu na obszarze Europy środkowej*, [w:] *I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej*, t. 1, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, s. 292, oraz charakterystyki kultur: Gardawski, *Plemiona...*, *passim*; I. K. Swieszniuk, *Kultura komarowska*, „*Archeologia Polski*”, t. 12: 1967, s. 39 i n.; S. S. Bieriezan-skaja, *Tzciniecko-komarowska kultura na siewiernoj Ukrainie*, „*Sowietkaja Archeologija*”, z. 2, 1967, s. 120 i n.; I. I. Artiemienko, *Posielenije bronzowego wieka na Kuzinoj Gorie*, „*Sowietkaja Archeologija*”, z. 2, 1961, s. 232 i n.; oraz L. J. Janits, *Posielenija epochi nieolita i ranniego mietalla w priustie r. Emajggi*, Tallinn 1959, s. 151 i n.

Wiąże się z tym istotna sprawa metodyczna. W chwili obecnej dla klasyfikacji jednostek kulturowych posługujemy się następującymi pojęciami: kultura, grupa, podgrupa i cykl (zespół) kultur, przy czym wszystkie one są zdefiniowane mało precyzyjnie. Dodawszy do tego, że różni badacze używają tych terminów w różnych znaczeniach, stwierdzimy, iż mimo podejmowanych dotychczas wysiłków sprawa ujednoczenia i określenia terminologii jest nadal bardzo pilnym postulatem badawczym. Oczywiście, nieprecyzyjność definicji kultury jest ogólną bolączką nauk społecznych i trudno oczekiwać rozwiązania tej sprawy przez samych tylko archeologów. Można jednak chyba szerzej rozwinąć nasze badania w tym kierunku. Obiecująco zapowiadają się rozpoczęte studia nad zróżnicowaniem obrządku pogrzebowego¹³, mogące ułatwić uchwycenie istoty różnic w niektórych dziedzinach wierzeń. Nie podjęto natomiast dotychczas badania różnic zespołów ozdób, choć i one rękują w tym zakresie duże perspektywy. Chodzi tu o wykrycie ewentualnych różnic w doborze ozdób noszonych przez jedną osobę — nie z punktu widzenia drobniawej analizy typologicznej, lecz ich rodzaju i wyboru. Takie „paleoetnograficzne” badania dały już interesujące wyniki na niektórych terenach¹⁴ i mogą stanowić jeszcze jeden przykład istniejących, lecz nie wykorzystywanych możliwości. Korelacja prac teoretycznych z tego rodzaju tropieniem form wyrazu różnic między grupami ludzkimi winna doprowadzić do lepszego zrozumienia istoty owych różnic, a więc i do bardziej precyzyjnej i jednolitej terminologii.

Kilka słów o innej sprawie. Nie wydaje się możliwe pełne zrozumienie pradziejów Polski północno-wschodniej w omawianym czasie bez rozstrzygnięcia sprawy tzw. kultury ceramiki grzybkowo-dołkowej. Nazwa, zasięg i datowanie tej kultury (czy też tych kultur?) są jeszcze ciągle dyskutowane. Jej udział w powstaniu kultury trzcinieckiej nie jest jeszcze dostatecznie opracowany; zresztą trudno mówić o tym przy obecnym stanie poznania wchodzących w grę materiałów. Przecież grupa podlasko-mazowiecka kultury trzcinieckiej wyróżniona została na podstawie 245 stanowisk, z których trzy badane były na niewielką skalę wykopaliskowo (w latach dwudziestych przez Z. Szmita), a obecnie dodać tu trzeba publikację sześciu grobów z Lasków Starych, gdyż inne badania nie są jeszcze opracowane¹⁵. Na właściwie udokumentowaną charakterystykę wczesnej epoki brązu na tym obszarze przyjdzie przeto jeszcze trochę poczekać. Zresztą pod tym względem stan poznania materiałów ze środkowej epoki brązu w całej Polsce wschodniej jest niemal identyczny. O ile nasilenie badań w ostatnich latach na Mazowszu i Rzeszowszczyźnie pozwala żywić nadzieję na poprawę sytuacji, to stan poznania wczesnych (i nie tylko wczesnych) materiałów łużyckich z Lubelszczyzny i Białostocczyzny nazwać można katastrofalnym.

Ten stan prac terenowych i opracowań gabinetowych powoduje jeszcze jedną konsekwencję. Jedną z przyczyn istniejącego impasu był brak przeciwwagi dla wyników badań materiałów z terenów lepiej poznanych. Prowadziło to do przeceniania ich roli, a także do bardzo jednostronnego spojrzenia na oddziaływania zewnętrzne. Wiele jeszcze czasu upłynie, zanim poznamy materiał na tyle równomiernie, aby uzyskać należycie wyważony obraz znaczenia poszczególnych regionów Pol-

¹³ Por. np. T. Malinowski, *Obrządek pogrzebowy ludności kultury łużyckiej w Polsce*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 14: 1962, s. 5 i n., oraz M. Gedl, *Szkieletowy obrządek pogrzebowy w kulturze łużyckiej*, „Zeszyty Naukowe UJ”, z. 90, Kraków 1964.

¹⁴ Por. von Brunn, *Mitteldeutsche...*, s. 202 i n.

¹⁵ Gardawski, *Plemiona...*, s. 45 i n., oraz E. Kempisty, *Cmentarzysko ciałopalne kultury trzcinieckiej w Laskach Starych, pow. Węgrów*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 33: 1968, s. 224 i n.

